



Ciotka Helena.

O CYGANCE

Umarła Cyganka
Chuda małusieńka,
Odejść się wzbraniała
Lecz śmierć ją zabrała.

Miała domek mały
W nim piecyk żelazny,
W kwiatkach ściana cała
Pod nią pościel biała.

Suknie miała biedne
Ale jakże piękne,
Spódnice w falbany
W kwiaty chusty całe.

Chodzi po wsi prosi
Mleka uprosiła,
I dwa trzy ziemniaczki
Dla niej jednej starczy.

Bołą starą matkę plecy
Od noszenia drow do pieca,
Bo choć dzieci miała
Sama się została.

[tłum. A. Bartosz]